

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-*
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośred-
niczy: **G. L. Daube & Comp. Cen-**
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . zlr. 1.—
w przesyłką poczt. zlr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

DO SZLACHTY.

Cóż to się dzieje?... Żal serce ściska...
Czyż mają wymrzeć rody szlacheckie?
Że niecnie pędzą, jedne: w niemieckie —
Drugie: w mongolskie bagniska?

Czyż na zatrąte Bóg już je skazał
Prześląkłe jadem zgnilizny?
Czy stan ten, imię swe sam wymazał
W księdze miłości Ojczyzny?

Ręka Kościelskich śmie kąpać w błocie
Sztandar narodu — dźwignąć go potem
Nad głowy nasze — i kąpać błotem
W ohydnej jakiejś sromocie!

A tam na Litwie, gdy chcą moskałe
Uczcić pomnikiem Murawjewa,
Tysiące śle... kto?... magnacka plewa!
Ku zbója owego chwale!

Depczą rycerstwa prastare godło —
Ani się wstydzi jeden i drugi,
Że czyn ich — język carskiego sługi
Chrzci: »Eto už slizskom podło«.

O nędzo ducha! straszna potęgą
Twego działania! Patrzę ze wstrętem
W orłów gnieździska, w zburzonych z szczędem
Nietoperz dziś się wylęga.

A nuże szlachto! ocknij się w krzywdzie..
Śliną swej wzgardy naznacz lizaczy..
Precz z odpadkami od pnia!... inaczej
Sama nie znajdziesz czci nigdzie.

Choćbyś wiedziała, że wśród pochodu
Innym ster odda anioł zbawienia,
Nie daj kpm brukać szlachty imienia,
Bądź godną częstką narodu!

Djabel.

Wystawa przyrodniczo-lekarska.

Tak wszyscy na około chwaliłi wysta-
wców, że i „Djabłu“ inaczej postąpił nie
wypada i chwalać wystawione przedmioty—
przesłać zarazem słowa uznania dla p. dr.
Słwińskiego za podjęte trudy około urza-
dzenia wystawy. Nie możemy jednak nie
wyszczególnić preparatów prof. Teichmana
męża europejskiej sławy a musimy wyrazić
zarazem nasz żal na tem miejscu, że prace
na tem polu nauki zasłużonego profesora
u nas nie są należycie ocenione.

Widziałem także narzędzia chirurgiczne
p. Biasona i mimowoli nasunęło mi się
pytanie, dla czego my podobne instrumenty
jeszcze z Wiednia albo z zagranicy spro-
wadzamy. Mając w kraju fabrykanta-wy-

nalazę w tym kierunku, popełniamy grzech
przeciwko samym sobie, opychając obcych
naszemi pieniędzmi.

P. S. Piłem wódkę wyrobu p. Seelinga
i muszę powiedzieć, że niech się schowa-
ją tak gorąco zachwalane wiedeńskie ko-
niaki. Jadłem w domu rosół z suszoną
włoszczyzną p. Seelinga i lepiej mi sma-
kował, jak ten, który mi dano na wysta-
wie w Paryżu. Takie dobre rzeczy z pe-
wnością znajdują naśladowców, to też nie
wątpię, że p. Seeling takich panów ścięga
będzie, aby swe wyroby od lichego naśl-
downictwa uchronić. Więcej takich prze-
mysłowców jak p. Seeling, a Galicja nie
będzie się potrzebowała wstydzić za swe
wyroby krajowe.

Przepis higieniczny dla Krynicy.

Na śniadanie czystej wody
Wypij unej! trzy!
Powtórz dawkę bez przeszkody,
Gdy żołądek czczy!

Obiad radzę skromny, zdrowy,
Jak dla chorych trza;
Rosół z gazem namulowy,
Z borowin dań dwa!

Na wieczórę, gdy kto głodny —
A gdy sprzyja czas!
Igliwowy omlet modny —
Na to węgla kwas!!!

Przepis kąpielowy.

Na początek — młody, stary,
Może wdychać tylko parę
Najmniej przez dni sześć.
Później nieco trzy — kąpiele
Mineralne nie zawiele...
Każdy może znieść!

Wodna kąpiel nie zawiedzie.
Gdy kto tylko cicho siedzi —
Pilnie chwytą gaz.
Nie opuści ni perelki.
Naniza je na węzłki —
Połknie każdy raz!

Każda perła ta gazowa.
Żelazisto-węglanowa
Krew daje do żył!...
Nawet mieszek gazem tyje —
Zmień na drobne, wnet odżyje...
Jeśli pełny był!...

Borowina jeszcze głódziej.
Wsze choroby wnet wyglądzi
Pilnie tylko brać.
W niej już możesz pełn otuchy
Wykonywać wszelkie ruchy —
Nawet nurka dać!!

A gdy jeszcze — co być może...
Mieszek żyje — to nieboże,
Wyrząś go na nic!
Zaaplikuj chcąc być zdrowy —
Odwar gęsty igliwiowy...
Odjedziesz jak rydz!!!

Projektowane towarzystwa.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych nie odpowiada potrzebom i wymaganiom naszych artystów i z tego powodu na zgrupowaniu uchwalono założyć nowe towarzystwo. Ponieważ jednak nie wszyscy panowie artyści byli na tem zebraniu — a wskutek czego nie wszyscy podzielają zapatrywania kolegów swoich — przeto ci co nie byli, zamierzają założyć nowe towarzystwo. — Następnie gdyby w tem trzecim towarzystwie okazała się jaka niezgodność przekonań, opozycjoniści utworzyć mogą czwarte towarzystwo.

Powiadają, że jeden ze znanych malarzy krakowskich, ma zamiar należeć do wszystkich tych towarzystw utworzyć się mających. Będzie on właściwie ich inicjatorem, a zarazem stać będzie przeciwko nim w opozycji.

Czy tabakiera dla nosa czy nos dla tabakierzy?

Byłem w zakładzie dla nieuleczalnych
Podczas jednej z sesji walnych —
I tyłem widział w gmachu zdrowych ludzi.
Ze pod tym względem wątpliwość się budzi,
Dla kogo gmach ten służy Krakowowi,
— Dla tych co chorzy, czy dla tych co zdrowi?

Wiadomości literackie.

Na zjazd przyrodników i lekarzy w Krakowie przygotowanym było dla badań w oddziale psychiatrii, dzieło pod tytułem: **Majaczenia i wymyślenia**. Autor zmienił później ten tytuł i nazwał swoją pracę: **Dowiadzenia i rozmyślenia**.

Pierwszy tytuł stosowniejszy, gdyż a itor coś **majaczy** o anarchji, a najzaciejszych ludzi w Polsce złał, czyli, jak zwykli mówić nasi wieśniacy, **zwymsłał**. To dzieło jest szczytem nieuctwa i nieznajomości najpóźniejszych nawet faktów z ojezystych dziejów. Wszystkie błędy lub zbrodnie ary-stokracji autor przypisuje stronnictwom demokratycznym. Gdyby żył za czasów Rze-czypospolitej Babińskiej, byłby niewątpli-wie obrany prezesem Akademii umiejętności. Jest on zapewne uczniem Szujskiego, który wraz z przyjaciółmi wydał humory-tyczną **Teke Stańczyka**, gdy lała się krew na polach bitwy, a obrońców Ojczyzny wie-szał Murawjew i podobni do niego zwo-lennicy tak zwanego **porządku organicz-nego**, którego wielkim wielbicielem autor **Majaceń i wymysłań**. Bliższe sprawo-zdanie o tym patologicznym utworze, rzu-cającym jasne światło na umysłowy stan społeczeństwa, którego jest wykwittem i owo-cem, odłożono do następnego zjazdu lekarzy.

Z bajek Krasickiego.

Potok, z wierzchołka góry płynący z hałasem,
Śmiał się z rzeki: spokojnie płynęła tymczasem.
Nie stało wód u góry, gdy śniegi stopniały,
Aż z owego potoku strumyk tylko mały.
Co gorsza; ten co zaczął z hałasem i krzykiem,
Wpadł w rzekę i nakoniec przestał być strumykiem.
Tak też i szlachta polska, huczała, szumiała,
Inne warstwy narodu, ha! poniewierala.
I teraz jeszcze huczy, teraz jeszcze szumi,
Choć nie nie zapomniła, no i nie nie umie.
Wszędzie chce gwałcić drugich hałasem i krzykiem.
Lecz niestety, dziś tylko jest... małym strumykiem.
Przyjdzie czas, a że wkrótce, każdy łatwo zgadnie,
Że ten strumyk malutki, sam do rzeki wpadnie.

A. Bar.

Łapka na kundmanów.

Pewien kupiec w Wiedniu nie mający odbytu wziął się na sposób i dał następujące ogłoszenie: W moim sklepie zostawił ktoś pugilares z pieniędzmi. Można go odebrać za udowodnieniem własności! Od tego czasu drzwi się nie zamykają w tym sklepie, tyle osób zrasza się po odbiór własności a przemysłny kupiec robi na tem interesa nie zle.

Sejm... głodowy.

W Rosji poszli tam przecie po rozum do głowy,
I wylazło nareszcie, teraz z worka szłydo —
Odbył się tam sejm pierwszy — ale sejm... głodowy,
Och! głodu — głodu trzeba, by ockło się bydo.

A. Bar.

Żeby ciocia...

Gdybym to był prezydentem
Starego Krakowa,
Toby mnie o los mieszkańców
Nie bolała głowa,
Byłbym wielki, niezrównany
W załatwianiu frazsek...
Żeby ciocia miała wasy —
Toby był... wujaszek.

Gdybym przystał do stańczyków,
Nie brał ich za czuby,
To bym wtedy enej Galieji
Pomagał do... chłuby.
Miałbym grosz, chociażby było
Krucho za to z krajem...
Żeby ciocia miała rozum —
Byłaby.. lokajem.

Gdybym to, jak pan Tarnowski
Robił wiele szumu,
Tobym różne płodził brednie
I drwił sobie z tłumu;
Dla stańczyków — jak w Smorgoni —
Budowałbym gmaszek...
Żeby ciocia była grafem,
Toby był... pan Staszek.

Gdybym znów jak pewien dziennik
Młodoczechów chwalił,
Tobym co dnia moskalowi
Po dwie świeczki palił.
Wiem, że w carze się zagłada
Dla Polaków skupia...
Żeby ciocia była mądra,
Nie byłaby... głupia.

Gdybym czemś był na wszechnicy —
Choćby tylko z blagi —
Tobym sobie na wystawę
Pojechał do Pragi.
Jako doktor z dyplomami
Wlazłbym w Czechów krażek...
Żeby ciocia miała bilet —
Toby był... Pieniążek.

Merkury.

NASZE DZIENNIKARSTWO.

— Wszak „Gazeta narodowa“ jest li-beralna?
— A tak, bo się do tego sama przy-znaję.
— A „Dziennik polski“ także?
— Naturalnie.
— A „Reforma“?
— No! jeszczeby!
— A „Kurjer polski“?
— Ho! ho!
— Więc dla czegoż wymyślają sobie, kłócą się ze sobą na pocięchy Czasów, Przeglądów...
— Zwyczajnie jak dzieci jednej matki, co kiedy zasiadają do stołu, to się kłóca o jedzenie.
— A cóż ty nazywasz jedzeniem dzien-nikarskiem?
— A kogóżby?... prenumeratorów!

Epigramata.

Gdy prawica była górą — »Czas« beszał lewicę.
Dziś, gdy rządem jest lewica, ścisła jej prawicę.

Nie dziw, że dziennik jeden high-life zowie rajem,
Skoro jego reporter w tym raj u lokajem

O pewnym teatrze mówią wielbiciele,
Że w nim figur za mało a młodek za wiele.

Sienkiewicz od wschodu — Hajota z zachodu
Szukali w Afryce chwały dla narodu...
Na przyszły rok się zmienia ich ta działań rota:
On pójdzie na zachód a na wesełód Hajota.

Lecz świat doktorzy, mędracy, literaci,
A świat coraz bardziej chory, siły traci;
I do starych nowe dano mu choroby,
Do raka i suchot bacicile, mikroby!

Praktyczne.

Jeżeli masz długi a nie wiesz jak się
ich pozbyć, ogłoś się gorliwym stronnikiem
stańczyków a z pewnością znajdziesz ta-
kiego opiekuna, co długi za ciebie zapłaci.

Jeżeli masz grzeszki jakie na sumieniu
i obawiasz się, żeby się nie wydały i nie
skompromitowały cię publicznie — stań się
zaciekleym powierzchownie wielbicielem ich
zasad — a ostronią grzechy twoje opiekuń-
czym swym płaszczem, i zaczniesz ucho-
dzić w opinii publicznej za człowieka bez
zmayı, bo oni wszędzie mają swoje wpły-
wy. Jeżeli chcesz mieć zapewniony bez-
płatny nekrolog w „Czasie“ a nie jesteś
hrabią ani żadnym Jaśnie Wielmożnym,
wpisz się zawczasu na listę ich służalców
a podczas jakichkolwiek bądź wyborów,
spełniaj pokaźnie włożony obowiązek — a
Tempus nie zapomni o tobie, jeżeli sam
pierwej nie świsnie ku dolinie Józefata.

Ze Lwowa.

Na pewnej tu górze
Zjawił się aniołek, —
Lecz wnet poznał każdy,
Że to zwykły... ciółek.
A co gorsza jeszcze —
Mówią, że ten dzieczek
Jest już kandydatem
Na... konopy stryczek.

Długowieczni.

— Więc pan dobrodziej liczysz sobie
lat sto? I cóż pan dobr. jadasz, pijasz,
żeś doszedł tak ładnego wieku?

— Jadam mało — pijam tylko wodę.

— A więc umiarkowanie w jedzeniu
i wstrzymywanie się od wszelkich trunków
jest podstawą długowieczności. A masz pan
dobr. rodzinę?

— Mam brata o kilka lat starszego
odemnie.

— A gdzieś go można widzieć?

— W szynku panie, bo on jest na-
łogowcem i prawie nigdy ztamtąd nie wy-
chodzi.

STROFY.

1.

Znów mord-przyroda wzięła matkę w wieku kwiecie,
Sierota na mogile ręce załamuje,
Ojca brak jej, lud nad nią czyż się ulituje?
Cóż pocznie sama jedna na tym zimnym świecie?

Tam już czekają na nią ulic naszych rogi,
Zimne schody kościolów i bramy ementarne,
Więzienia rozwierają swoje paszcze czarne,
O Boże, błagam Ciebie, ratuj ją wśród drogi.

2.

Wieczór był mroźny, wietrzny; śnieg padał płatami,
Na poły bose dziewczęw w podartej spódnicy
Wyciągało swą rękę do przechodniów z łzami,
Lecz nikt na nią nie zważał marznącą w ulicy.

I gdzieś w nocy mroz silny zakończył jej mgli,
Rano ją znaleziono zmarłą w śniegów bieli,
Nikt z społeczeństwa nie miał dla sieroty ręki...
Gdyby tak była krađa... o! byłiby mieli.

3.

Przy rogach ulic zebraż chłopcy i dziewczęta;
Gdy do teatru idziem, na bale, pikniki,
Męcą wesołe nasze myśli... Matko Święta...
Kędyż policja? słusznie gorszą się dzienniki.

Więzień dość mamy, trudno już nowe budować.
W obce tej nędzy czekać nie możemy bezradnie,
Nie wypada, jak nimi okręty ładować
I jak za dni Cezarów topić je gromadnie.

4.

Przez lato i przez jesień była wciąż posucha,
Lud się modlił, lecz ludu Bóg nie zawsze słucha,
Trwożył się o swe bytło, smucił się z obawy —
I gdy nadeszła zima, zabrakło mu trawy.

Więc kiedy inni wiedli do oprawców konie,
Powiedł i on swe w pole — tam załamał dlonie;
Oprawca konie strzelał, kruk nad nimi krakał,
On płakał... ja nim będąc, byłbym także płakał.

5.

Północ — dzwon bije, gore tuż wieśniaka mienie,
Tłum przybiegł, traci głowę, trwoga go objęła,
Wiatr się zerwał, trud próżny, szaleją płomienie,
Niezbudzona rodzina w płomieniach zginęła.

Daleko nocą idzie żandarm z okowami,
Dozorca więźni wstrząsnął kluczami z złą miną,
Kat ziewnął obojętnie, wruszył ramionami,
Ach, gdybyż był choć teraz przypadek przyczyną!

6.

Mąż zmarł jej, biedna chora z dzieckiem pozostała,
Nie jej nie wypadato, jak zebrać niebodie,
Właśnie ku wsi szła zimą, burza się zerwała,
By spocząć, siadła w śniegu i zamarła w drodze.

Ranom spotkał z innymi ją zimną na roli,
Dziecko zmarłe na plecach wyglądało ładnie,
Nad nią kiwała głową wrona na topoli,
Niepodobato jej się, co, lecz co, któż zgadnie?

7.

Przed trybunałem stoi, dla niego dzień męki,
Przysięgli już odeszli rozstrzygnąć pytania,
Sprawiedliwość ujęła już wagi do ręki,
Żyć ma, lub nie już więcej, coż mu się zostanie?

Chwieje się bład... może mord spełnił kto inny,
Lecz są poszlaki... mówią przeciw niemu zgodnie;
Może go na śmierć skażą? a jeśli niewinny?
Nieszczęśliwy! lecz czemuż lud popełnia zbrodnie?

Dr. J. Pawłowski.

Szwajcarskie mosty.

— Czytałeś pan o tych wypadkach
z mostami w Szwajcarii?

— Czytałem, i dziwię się dlaczego ga-
zety podają takie wiadomości.

— Dlaczegoż mają nie podawać?

— Bo to jest panie demoralizujące.
Jeden drugi inżynier drogowy w Galicji,
którego prasa beszała za dziurę w moście,
będzie dzisiaj miał na zarzuty gotową od-
powiedź, że jeżeli w takim kraju, jak
Szwajcarya, wał się mosty, to dlategoż
nasza Galicja ma być lepszą pod tym
względem od Szwajcarii.

Z Szczańnicy.

Po lekarzy polskich zjeździe

Do Szczańnicy pojechałem —

I otwarcie wyznać muszę,

Że z podziwu aż zdumiałem!

Zakład ślicznie utrzymany

Każda nowość w niego wsiąka,

Pan Zielonka temu winien —

A więc wiat pan Zielonka!

Miedziś także na pazury

Jako może tak się wdziara; —

Więc kto chory do Szczańnicy

Niechaj zaraz się wybiera.

Okolica górską cudna,

Pienin w kołó grzbiecie uroczy,

A wśród niego wartkim pędem

Wody swe Dunajce toczy.

Przed uniwersytetem.

— Fatalna nowina! Tarnowski się zu-
pełnie rozstroił!

— Jakto? Cóż on to klawikord?

— Cóż znowu! napisał tylko „Z do-
świadczeń i rozmyślań“.

— Ale coż to ma do tego?

— Nie pojmujesz? — Przed niedawnym
czasem robił próby rozstroju i tak się
przejął tematem, że dostał rozstrojenia
i w takiej właśnie chwili zapisał setny
tom Przeglądu.

— Biedaczysko! Żal mi go, szczerze!

Cośmy dostali?

Gdy jechali — obiecali

Przywieść coś ładnego —

Przyjechali — my dostali..

Co komu do tego?

Oj czekała — nas nie mała

Zreszta niespodzianka

Przyjechali — i nam dali..

Dziurkę z obwarzanka.

A. Bar.

Straszewskiemu.

Systemu szpiegowania bronić, to źle bardzo,
Szpiegami mości panie, gardzą, bardzo gardzą...
Och, panie profesorze, mówiąc między nami —
Lepiej ci było trzymać język za zębami.

A. Bar.



КРОХИ ТАЛІТ

WODKA

Pije moskal dziś szampiana,
 "Oczywieszona" Francuz goh,
 Spiewa dwójka ta pijana
 Hymn wolności i niewoli.

Królewianko gotująca,
 Ktore jeseze Bishiez nińczozy,
 Przy kaspiskiej harmonice
 Byzka sobie z gustem tańczy.

Na porządku dziennym sprawa:
 Kogo trza najprędzej zdupić? —
 Lecz pytanie: — czy zabawa
 Na nich się nie może skrupić? —

Na ziemi i w piekle.



Z Drohobycza.

Ten zjazd pedagogiczny,
Ze był czas śliczny —
Był bardzo liczny,
I pro publico bono:
Po sobie jeżdżono.

A. Bar.

Uwagi śledziennika.

1.

Już to przyznać należy, że właściciele starych a bez znaczenia historycznego budowl krakowskich starają się albo takowe przerabiać albo je stroić zewnętrznie czemś powabnym dla oka. To też idąc na dworzec kolejowy dziwiłem się zawsze, że zamożna właścicielka pałacyku otoczonego brzydkim żelaznym murem naprzeciw dworca kolejowego nie burzy owego muru ozdabiając ulicę ludną, pełną ruchu, chociażby tylko żelaznymi sztachetami jak właściciele strzeleckiego ogrodu. Dowiadujemy się obecnie, że właścicielka tego pałacyku postanowiła coś piękniejszego od burzenia muru uczynić. Na skrócie ku kolei siedzi na tym murze altana, niby obserwatorium, a pod altaną mają być obszerne starożytne piwnice. Otóż, jakiś dowiecny izraelita zwiertzył wartość archeologiczną tych piwnic i stara się usilnie aby w tem miejscu rozbito mury i wybudowano w miejsce piwnic — sklep otwarty na ulicę, w którym on poświęcać się będzie dla dobra pijącej ludzkości, założywszy szynceczek z wódką, piwem, kwarglami, śledziem i innymi delikatesami. Pomysł to genialny — bo najprzód na tej ulicy jest za mało owych bachusowych kaplic, gdyż tylko jedna w każdym domu — a powtóre ta woń z piwa, wódki i innych ingrediencji wychodząca z owego szynku, będzie zapachem swoim zaraz wprowadzała w zachwyt nosy przyjeżdżających podróżnych. Rzecz cała godna uznania i zapewne magistrat tak dbający zawsze o zdrowie i przyjemności mieszkańców, nie będzie miał nic przeciwko temu pomysłowi — a my, gdy on zostanie urzeczywistnionym, podamy zaraz w rysunku jaką scenę dobrze malującą ożywczą działalność tego szynku.

2.

Byłem w Pradze — byłem w tem głównym ognisku czeskiego ciepła. Nim powiem o tem co dobre i piękne muszę powiedzieć p. Czesławowi Pieniżkowi, że się za niego wstydził. Przypadkowo znalazłem się tam w chwili przybycia wycieczkowców krakowskich. Pomijam jako rzecz próżności, że się przedstawił niby wrona w pawich piórach — jako dr. Pieniżek profesor uniwersytetu jagiellońskiego — bo to już widać taki zwyczaj krakowski. Wszak adwokat Abramowicz i p. Tadeusza Pawlikowskiego mianował doktorem w jego obecności przed sądem krakowskim a on sam siebie dramaturgiem i jakoś to uszło — więc czemużby sobie i p. Czesław Pieni-

żek nie miał tej przyjemności pozwolić — ale nie wolno mu było do narodu czeskiego mówić w imieniu narodu polskiego banialuków obrażających nasz żywot.

P. Pieniżek w zapale miłości dla Czechów odważył się powiedzieć „że my Polacy uczymy się od nich kochać ojczyznę, żeśmy się tego zawsze od nich uczyli“ — To wstrętne pochlebstwo nie mogło zachwycić rozumnego Czecha — a p. Pieniżek nie starał się wytłomaczyć, że miewa czasem halucynacje, w których mu się zdaje, że posiada mandat od narodu na mówienie w jego imieniu wszystkiego co mu ślina na język przyniesie.

3.

Naród czeski kocha ojczyznę po swojemu a my powinniśmy ją kochać także po swojemu. Narod czeski trzyma się zasady, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu i puszcza się niemi śmiało wiedząc, że ten Rzym to jest dobro ojczyzny ujrzy ich w końcu podróży zgromadzonych razem. W skutek tego jedni sympatyzują z Polakami drudzy wyciągają ręce ku Moskwie pięjąc hymn „Boże caria chrani“ i wszystkim dobrze z tem — co byłoby niekierownością naszą.

Pan Pieniżek pomimo wszelkich deklaracji zapewneby także nie przelknął tego hymnu, gdyby mu go przyszło śpiewać na dowód, że przyjechał do Pragi uczyć się miłości ojczyzny — więc po co ta blaga? Mówią co tym czarownym hymnem nie mogą przeminać milereniem, że znajduje się w rękach moich pudełko z zapalkami kupione w Żmigrodzie u pewnego żyda — a na którym jest wymalowany portret cara Aleksandra III i w języku rosyjskim wydrukowana pierwsza zwrotka tego hymnu: „Boże caria chrani“. Nie przypuszczając, aby izraelici aż z Rosji sprowadzali te patryjotyczne zapalki zbadałem bliżej etykietę i wytyczałem że „Vojtéch Scheinost cis. král. výsadni towárna na sirky v Sušici v Cechách“ częstuje swych ziomków temi zapalkami patryjotycznymi zapewne w przekonaniu, że pod wpływem owego hymnu i one lepiej się palą.

Wolno zresztą „bratu Czechowi“ robić co mu się podoba — ale nie wolno Polakowi pleść patryjotycznych koszałek opalek o uczeniu się od braci Czechów miłości Polski — bo może podobnym frazesom zawdzięczamy, że taki kupiec sprowadza bezwiednie a wcale niepotrzebnie zapalki do Żmigroda od p. Scheinosta, gorejącego miłością dla cara.

Kto to taki?

Klub w klubie utworzyli (lecz klub bez nazwiska). Myśląc, że przez to ująą wstydu, pośmiewiska), Obchodzili ich tylko osobiste względy — Mandaty po komisjach i różne urzędy; Walczyli intrygami, prostackiem i złością, I stali się nakoniec wszystkim w gardle kością.

A. Bar.

OGŁOSZENIA.

Koczi i para koni, mało używane, bopkupione dopiero na wycięgi krakowskie, są po niższej cenie do sprzedania.

Zrzuynawno hrabia poszukuje kapitału z żoną lub bez żony. W tym ostatnim wypadku odstępuje znaczny rabat.

Niniejszem ostrzegam, że weksli moich płaćić nie będę dla braku gotówki.

Goliński.

Osoba, mająca zamiar udać się do wód krakowych, poszukuje towarzysza, któryby poprowadził wspólne wydatki.

Polityka wolnej ręki do wydzierzawienia pod bardzo przystępnymi warunkami.

O to... los!

Szlachetowskiemu się zawsze coś „mądrego“ zdarzy, I choć w łód palec włoży, to go sobie sparzy — Na zjeździe przyrodników i polskich lekarzy, Nie uszedł znowu wstydu — nie uszedł blamaży.

A. Bar.

W SZCZAWNICY.

— Proszę pana, nie widział panmo jego męża?

— Właśnie przed chwilą widziałem jak go poprowadzono do kozy.

— Co? do kozy mojego męża? Czy pan żartuje?

— Nie, pani dobrodziejko. Idąc osłabł cokolwiek i znajomi wzięli go pod rękę i poprowadzili według jego życzenia na szklanceczkę mleka prosto do kozy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wydawnictwa Józefa Blizińskiego wyszedł tomik czwarty i zawiera „Partję pikiet“ — Otrzymaliśmy „Poezję“ Kazimierza Tetmajera, że względu jednak na brak miejsca, od dalszych uwag musimy się aż do przyszłego numeru powstrzymać. Na razie możemy tylko powiedzieć, że treść i forma poezji nie pozostawiają prawie nic do życzenia, a wiersze patryjotyczne szczególnie na uwagę zasługują.

Od redakcji.

Panu X w Leżajsku: Na zapytanie Szanownego Pana, oparte na ufnosci, „ze albo powiemy prawdę albo odmówimy odpowiedzi“ — odpowiadamy dziękując za to zaufanie, szczerze i otwarcie, że p. Franciszek Lasocki nie jest ani autorem wierszyka znajdującego się w Nr. 10 pod tytułem „Mieszanka Djabelska — Leżajsk“ ani sprawodawcą pomienionego faktu. — Nawzajem upraszamy Szanownego Pana o sumienne zawiadomienie, czy fakt ten, opisany w kilku dziennikach jest prawdziwym czy też zmyślnym? Na tem ojaśnieniu nam znowu zależy wiele.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,
skład artykułów religijnych jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików,
różnych Paciorków i wielki wybór obrazków
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

Ceny bardzo niskie.

Egzaminowana akuszerka

przyjmuje

do domu na czas choroby panie pod dys-
krecją w Podgórzu, ul. Rękawka Nr. 161,

pierwszy dom na lewo.

TADEUSZ LANDREITER

ARTYSTA MUZYK

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 4

b. ozon. orkiestry teatru Wielkiego w Warszawie

udziela lekcji na skrzypcach i na
fortepianie

PO CENIE UMIARKOWANEJ.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Biuro Świdarskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYPHILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po śmie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspinał wiodok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwin-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu
Biblioteki J. giell. na dole),
codziennie, wyższy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
domskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.
Przyj. Szuk Pięknych (w Ryнку
głównym w Sukienicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-
kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszczą się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-

PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU
w głównem wejściu na dole po
lewej stronie, BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO. Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI. Rynek
gl. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW I
PRZEMYSŁOWCÓW w Kra-
kowie. Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszczą się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentysty.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek I. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych I.
10, I piętro Oddział at techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjań-
ska Nr. 12, I piętro. Od godziny
wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordy-
nuje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Lekarze.

Dr. HENRYK FRAENKEL,
specjalista chorób ocznych. Kra-
ków ul. Grodzka 32. Godz. kons.
od 10—12 przed połud., 3—5 po
pol. codziennie. Dla ubogich od
8—10 przed południem.

Apteki.

J. TRAUUCZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaże i
perfumerje

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzony ten zakład
z paryzką wykwalifikowaną na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych. zajmują całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracja.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu
Saskim przy ulicy Sławkowskiej.
Kuchnia polska i francuska. Wina
wszelakie poczynawszy od prawdzi-
wych szampańskich, aż do stolo-
wych austriackich. Podejmuje
wszelkie zamówienia na zbiorowe
śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wy-
najmuje na wszelkie bale publi-
czne jako też i zabawy w sei-
slejszym kółku urządzone.

Ceny zdaniam odpowiednio.

Z powodu objęcia Restauracj
w Ogradzie Strzeleckim w lokalu
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta I. 6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogradzie Strzeleckim.

W ogradzie polecam: mleko
kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z maselem.

Wina oryginalne w dobrych
gatunkach sprowadzone bezpo-
średnio. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokołowana) przemieszcza z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabryczne,
kościelne, meblowe, oraz inkru-
tacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mod.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukieniec Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmuje wszelkie za-
mówienia w zakresie toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań
W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślanej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze-
bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika
(Wesoła) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NAWOJESKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makrotowskich, i t. d. minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografje emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone na zadanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od zlr. 3. Wszelkie reperacje i uszkodzenia szybko i dokładnie.

Odluwanie żelaza i metalów.

L. ZIELENIIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie ulica Poryńska l. 32.



Skład maszyn rolniczych z pierwszorzędných fabryk zagranicznych.

Magazyny i handel.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i t. p.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win w gierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwimberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolotowe i Bibulki w najlepszych gatun-

kach. Igly, Nożycki Seyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby toкарskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Żłoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiamy. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelan, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. BRUNO HAHN (W. E. ANGLUS) Kraków, ulica Grodzka m. 2. Wielki wybór haftów przybory do haftowania, galanterii, pert meryj, rzeźb, zabawek, sznurków, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych. Główny skład nici maszynowych Brooks'a

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbat, arak, wódki portier, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYŻTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaczych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarowanych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska l. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, magazyn konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, paęc, paszteciki, kawa herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje zamówienia w zakresie cukierniczymi wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryjskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenach fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 8-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryjskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI LAPIŃSKIEGO przy drworu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborską kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 238. Ubiorzy gotowe, przyjmując zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiały jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębniaku, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy

ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Wgo Gadomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich, także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęcę, jako i codziennie świeżą kiełbasę, wędzonka itp.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK brzoźnik, przy ul. Floryjskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych: metali. Żłoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odluwa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfoni i czyszerne takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa stannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznią natychmiast odwrotną póżną.

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Floryjskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie Krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odluwa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład rezeizgów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskutecznią się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskien i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Kurty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz z otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuwa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, amfony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracye salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się taskawym względem Przew. Dachowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, wosolishów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniak francuskiego, portu angielskiego, piwo Beck i z wyjązynie na butelki i miare Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatosów, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny skład: Swiece stacjonary, wosk, kościelnych, i stołowych Apollu. — Obstalunki zamiejscowe uskuteczni się odwrotnie.

Ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki, selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca **LUDWIK HALSKI**, handel żelaza w Krakowie.

Na ulicy.

— Nie wiem co się stało, ale „Czas“ kropi porządnie młodoczechów za ich sympatje moskiewskie.

— Nic dziwnego! „Reforma“ ich chwali, więc „Czas“ dla zasady musi ich różnić. Aby tylko na złość.

— Rozumiem. Jeden drugiemu robi na złość, a naród cierpi wskutek tej złości. Cudownie!

4.876.614 analfabetów.

Co za liczba?... straszna liczba,
aż za oczy chwytą,
Gdy człek myśli nad tą liczbą,
aż się w głowie kręci,
Co się dzieje?... kto tu winien?...
każdy z trwogą pyta,
Winni są ci, co tu rządzi,
winni... goli święci.

Dwadzieścia dwa lat ich rządów,
to czasu nie mało,
Dwadzieścia dwa lat tu w kraju,
och, wszystkich rządzi,
I nakoniec... i nakoniec
teraz się wydało.
Że dwadzieścia dwa lat tylko...
błądzili... błądzili...

Sami wszędzie wciąż się pchali,
chcieli wszystkim rządzić,
I są w sejmie, Radzie państwa,
powiatowej radzie,
Lecz się nie nie nauczyli,
nie przestali błądzić.
Rządy takie, to po prostu
równają się... zdradzie.

Siedmziesiąt cztery procent
czytać tu nie umie.
Siedmziesiąt cztery procent
straszny to stosunek!
Każdy w sobie tylko niechęć,
tylko niesmak tłumii.
Każdy pyta jaki na to
możliwy ratunek?

Rozerwani na trzy części;
tu możemy pracować,
Tu jedynie możemy się
potężnie rozwijać.
Dziś ze wstydem, gdzieś pod ziemię
trzeba nam się schować,
„Polskie nasze gospodarstwo“
będzie zawsze słynące.

„Po owocach ich poznać“ —
Coście więc zrobili?
Statystyka jest wszystkim
najlepszym obrazem,
Aby było lepiej w nas,
moi drodzy, mili...
Muszą chłopci i mieszczenie
pracować tu razem.

Och, panowie, zróbcie miejsce!
niech przyjdą mieszczenie,
Niechaj także chłopci z wami
do pracy zasięda.

Niech pracują razem zgodnie
wszystkie nasze stany,
O, to pewnie, że rezultat,
już lepszy zdobędą.

Naciągnęliście tak strunę,
że się rwie i pęka,
Jak tak dalej, dalej pójdzie
to z hałasem trzaśnie —
Och panowie, smutna moja
dzisiejsza piosenka,
Bacność! bacność! bo to „jaśnie“
bardzo prędko zgaśnie.

A. Bar.

AKTA DJABELSKIE.

Grota nad Wisłą.

Kochany Redaktorze „Djabła“.

A! już też muszę ująć się za człowiekiem niewinnie przesładowanym i proszę Cię, abyś mój protest w aktach djabelskich ku wieczystej pamięci dla potomnych za-pisanym został.

Kilka dzienników napadło na autora książki pod tytułem: „Z doświadczeń i rozmyślań“. Ale spodziewam się, że nikt przecież nie przypuszcza, aby to dzieło napisanem było na serjo przez człowieka będącego przy zdrowych zmysłach! Czyż można sądzić go tak srogo? Zasmarował biedaczysko 318 stronie i wyobraża sobie, że społeczność nasza tak nisko upadła aby podzielać mogła jego zdania. Znam ja tego rodzaju choroby. Jest to jedna z najstraszniejszych aberracji umysłowych i niestety nieuleczalna! Nazywa się **mania anarchofobia**. Chorzy tym obłędem dotknięci widzą wszędzie anarchję, warcholstwo, konspiracje, rewolucję i t. p. a przez dziwną sprzeczność, sami mają szczególne upodobanie do anarchji, którą chcieliby rozszerzyć w narodzie, ażeby panować i wszystkim rządzić. Z takich monomanów rodzą się zwykłe monomani innego rodzaju: Maraty, Robespierre i t. d.

Wszakże autor wymienionego dzieła jest, jak wiadomo, przyjacielem od serca owego najwięcej godnego politowania manjaka, który wydawszy aż w trzech edycjach „Dzieje Polski w zarysie“ wyobraził sobie, że jest rzeczywicie dziejopisem „według nowej metody“ a wynosi pod niebiosa takich monarchów jak hiszpański Filip II, jak angielski Henryk VIII, jak moskiewski car Iwan Okrutny, którzy po kilkadziesiąt tysięcy osób spalili na stosie albo im głowy na rusztowaniu ściąć kazali. Ow samowładczy „dziejopis“ propagował i propaguje między młodzieżą zasadę, że najlepszym jest rząd **knutokratyczny** i że „każdemu istniejącemu rządowi (choćby miał władzę **knutokratyczną**) należy się ślepe posłuszeństwo“, a sam jest gorliwym **knutofilem**. Przyjaciel zaś jego przekonał się także „z doświadczeń i rozmyślań“, iż w **knutokracji** — porządku społeczeństwa. Wszyscy oni podobni do siebie, i w najszczytniejszych, najświetniejszych

chwilach dziejów naszych, począwszy od konfederacji Barskiej aż do dni dzisiejszych, widzą tylko anarchję. Ale nie można ich sądzić ze stanowiska krytycznego. Są to raczej pacjenci, dla których najwłaściwszym schronieniem byłby jakiś zakład dobroczynny n. p. Kulparków. Autor dzieła: **Z doświadczeń i rozmyślań**,“ gdyby przy zdrowym rozsądku tak myślał jak się wynurzył w swej smutnej elukubracji, byłby zakałał rodziny i narodu, zostawiłby po sobie haniebne imię swoim dzieciom, potomstwu. Nie śpiewanoby nad jego grobem, jak po śmierci jednego ze znakomitych przodków jego:

Czemuż mię losy zbyt nielitościwie
Na ten smutek zostawiły?
Czemuż nie zstąpią te już włosy siwe
Zednej z tobą mogiły?

Może on ciężko zgrzeszył odstępstwem od sprawy narodowej, herezją, potępiając obrońców Ojczyzny i Kościoła; więc go Bóg karze. Jeszcze pogańscy Rzymianie mówili: **Quem Jupiter perdere vult demat**. A po chrześcijańsku to się tłumaczy: Gdy kogo Pan Bóg chce ukarać, temu najprzód rozum odbiera. Więc dla wszystkich obłąkanych — poblądziłowie! A żeby starych umysłów nie zarażali mikrobami swojej aberracji, usunąć ich trzeba od wszelkiego zetknięcia się ze społecznością. To kwestją życia lub śmierci dla narodu.

Mistrz Twardowski.

Choćkowskiemu.

Telegrafistki proszą
O pensji podwyżkę.
A ty, pośle z Chrzanowa,
Propouujesz niżkę?
Coś w tem jest! — Czyż pleć piękna
Dała panu bobu,
A ty zemiście się pragnąc,
Szukasz dziś sposobu?
Daj pokój — choć nieskromną
Wrzucę do wspomnień składu, —
Sam wiesz, że z kobietami
Nie trafisz do ładu.

List Jankla.

Jasnie Wielmożny Herr Von Djobu!
Już dawno zbieralem sze co napisasz Jegomosci ale mi tak schodziło i nimitoem ciastu bom co dnia chodził z pocem Boboskiem o pu-torg mile do Panuf i Kszędzaf a przy okazjie chlanduwoł jojkim i skurkiem.

Teros pisze Jegomosci że mnie biednegi Jankla bardzo skszifidzi, bo sze wistarali o nowego poctę w Niewie i już majam; ale psies te poctę narobiły sobi te Panowi wielkie kluczenie, mnie skszifidzi bo mi odebrali zarobku, a samy sze kszidzam na swój chorur, bo sze opisujom po gazetach i wimiszlajom na szebie, a to doł tegi że kuzdy Pon kee miecz u szebie tegi pocta; niech Jch Djobu! będzie wziął za takie paskidine kluczenie. Ten Pon w Niewie to bardzo poctewi Pon on sze najwięcej staro! i podpisało sze Mu wiszę zokolioce to dostał tegi pocta, ale te Pano-wie i Kszędzowie co są psiuły podpisały to teraz niecham żebi ten pocta buł w Niewie.

Aj waj; Co to za ludzie! Jo słuchol nieroz, jak Panowie sobi radzili o jakiesik budowanie Polski — no a wim że jak kto chce budowacz jaki dom to zakłada napisid kamień węglowy i i poswiąca go Kszondz. Byby te nasze Panowie psież te klucenie zakładali ten kamieni pod budowanie tegi Polski, a że i dwa Kszędza też do tegi klucenie należam to niech mi Jegimoszcz powi czy to oni ten kamień poswiącają?

Jo tegi nie rozumiem Jegimoszcz co to znaczy, bo w naszą zidoksie wiarg jak sze zidki polkuca to jech Rabin zaroz pogodzy, a u katolów jak sę klucam to kszędza jeszcze jem dają fajer do tegi klucenie.

Tem ciasem może będzie doszcz moją pisanie a jakby sze który z tech Panuf gniewol na te moje pisanie to Jegimoszci napisze jescie wiecej, i napisze jak sze te Panowie i Kszendzowie nazwyjąm.

Bleibt geizind Hern Von Djoubt, klaniam sze Jegimoszci

Jankiel
stary listonosz.

* * *

A czy znasz ty bracie młody
Te w „strzelnicy“ sławne gody,
Gdzie to gości tem przyjełi,
Co tylko najgorsze mieli?

Czy znasz ty przybyszcu nowy,
Owe sławne radców głowy,
Co to w radzie chociaż siedzą,
Lecz o niczem nie nie wiedzają?

A czy byleś kiedy w gminie,
Co to z dawien dawna słynie,
Magistratem odrapanym
I dragami podpieranym?

A czy znasz ty gmach pocztowy,
Co to jeszcze nim gotowy
To już dwakroć był łatany,
Bo tak dobrze był stawiany?

Lub czy znasz ty okolicę,
Gdzie są sławne Regulice,
Zkąd to wody miasto nasze
Nie ma, bo są pustki w kasie?

Jeżli bracie jest ciekawy,
To przyjeżdżaj dla zabawy
Na dni kilka do Krakowa,
Bo tu się to wszystko chowa.

Tu są szkoły gry, nauki,
Tu malarskie kwitną sztuki,
Tu miasto dla przyjemności,
Zaprasza na uczyt gości

I po staropolsku, szecerze,
Wyprawia sute wiecerze.

List panny Marjanny do pana Ludwisia.
Autentyczne.

Jeden Czech, namiętny miłośnik języków słowiańskich nadesłał list ten do Akademji Umiejętności w Krakowie z prośbą o objaśnienie, w jakim języku jest pisany. Akademia, odesłała list do c. k. Rady szkolnej krajowej, a ztąd dostał się do naszych djabelskich rączek.

Szczawnica d. 27 Lipca.

Kochany i Drogi Ludwisi
Najsam pżut dowiaduji sie owaszym sdrowiu i powodzienu jezdem bardzo ciekawa ca Ludwisem Andruzam i Wajtusęm dzieje przykra mi jeszt bardza ze sie tak

w dalekie srony udała ja bągu cienniki jestdem srowa i bardzio mi tutaj stórzy w sam wielgie gory ale pomimo tega jest bardzo wesola muszyka gra 2 na dzieñ oszub jest bardzo duszlo koło 6 tyszenicy tylko bardzo czensto dysze pada a po deszczu jest wielkie błoto tak ze pnyśnć i moszna. Kochany Ludwisu miałam wielgą ochote do ciebie pisać tylko niesmiałam cie zaczepić długo zem myślałam, ze juz mnie w myśli ninas ale odwazyłam sie bynde widzieć i czekać do ostatni kwili. nie gwiaj sie namnie ze cie tak pzytko pisze dla tego ze mamy jeden pokój spanienkom i jageszmy sam w domu to obie jak idziemy na spacer to snowu obie wienc ten List tyłka uratkiem pisze Sryj to ci opowiada co tam we wsi i naszym domu słycać bo moja sosra tak nie wyrasnie mi na pisała. Pzyjade wenet moze 15 Serpia. Pozgrawiam niezliczonie razy..“

Ze się panna Marjanna uczyla czytać i pisać w jakiejś szkole to widać, ciekawi jesteśmy jednak, który to z galicyjskich światłodawców w ten sposób poucza młode pokolenie. Możeby który z szanownych czytelników dostarczył nam pod tym względem objaśnień.

SAMOBÓJCY.

Ze przedmiotem uwielbienia,
I powodem upodlenia,
Może niedźwiedz być kudłaty,
Upewnić nas pan Vassaty,
Który jawnie tem się chlubi,
Ze knut dziegieć bardzo lubi.
Dziwne gusta ludzie mają,
Gdy się w błocie tak szargają!
Lecz ze Franków republika,
Nos do dziegicia też przytyka,
Zal! bo widze najwyraźniej,
Ze się aż do nańby bliżni...
Więc przyjeżdż musi chwila w której,
Zły duch weźmie ją w pazury —
Przeniewierca cywilizacji,
Był tem — czem był nie ma racji.
Józef Kropiwnicki.

W SZPITALU.

— Pan jesteś zupełnie zdrow i mozesz opuścić już szpital.

— Tak? A mnie rodzina przysłała właśnie pieniądze, abym się dalej leczył w szpitalu.

— A to znowu co innego. Skoro pan masz własne fundusze, to panu mogą powiedzieć prawdę, że choroba pańska wymaga dłuższej kuracji.

Postępowa przyjaźń.

Żyli z sobą w przyjaźni. Lecz młodszy starszego Wciaż obrażał, — nie wiedząc za co? i dla czego? Wreszcie obrażonemu rzekł: »Dziwny człowieku! Tyś winien«. — Taka przyjaźń w dziewiętnastym

[wieku.

Niekrasicki.

Z Bytomia*).

Cna policja w Katowicach
Wielec durna, głupia jest,
Chce Polakom górnoszlązkim
Wciaż niemiecki sprawić chrzest.
Gdyż — jak mówi pan Balleström —
Trza Polaków w gębę prać
Żeby kiedys Górnoszlązk
Nie chciał szwabom w gębę dać.
Ale o tem nie pamięta.
Ze Szlązk polskim jest jak był, —
Szlązak chce Polakiem zostać. —
Choć go dusi szwab co sił. —

*) Towarzystwu polskiemu w Dąbrowce pod Bytomiem zabroniła policja katowicka na zabawy śpiewać polskie pieśni. (Przyp. red.)

ZAKOPANE.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

na Klemensówce w Zakopanem,
istniejący od lat 12,

z każdym prawie rokiem powiększa liczbę ubikacji i uzupełnia urządzenia, jak tego wymaga postęp nauki higieny i terapii i względnie na wygodę gości kąpielowych. Wody źródlanej dostarcza obficie własny wodociąg z Klemensówki, umeblowanie pokoi przyzwolite, łózka z materacami i sprężynami, kuchnia w własnym zarządzie, odpowiada wszelkim wymaganiom.

Środki lecznicze: hydroterapia, gimnastyka lecznicza z ortopedją, mięsienie, elektroterapia i hipnoza.

Ceny za kąpiele, stół i mieszkanie razem od 3 do 5 złr. dziennie od osoby wedle wyboru pokoju. Do 15 czerwca o 10% zmniejszone.

Kierujący lekarz i właściciel zakładu

Dr. Wenanty Piasecki.

Djak cerkiewny

z chełmskiej szkoły z r. 1868 poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje redakcja „Djabła“.

Feliks Endlicher

(Polak)

chciałby założyć w Kolonji nad Renem (Filzengraben Nr. 35.)

SKŁAD PIERZA

i w tym celu prosi o nadsyłanie mu nowego i dartero pierza w paczkach dziewięciofuntowych za pobraniem pocztowem licząc po

Trzy marki za funt.

Listy przyjmuje się pisane tylko po polsku, gdyż właściciel sam po niemiecku nie umie.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Walerego Rzewuskiego

w Krakowie przy ul. Kolejowej L. 27 B.
założony w roku 1860.

otwarty jest codziennie od godziny 8 do zmroku.
Fotografowanie odbywa się bez względu na pogodę.

Zakład posiada bardzo wielką ilość zachowanych klisz, począwszy od założenia zakładu i może na życzenie osób interesowanych dostarczyć odbić z tychże, podejmując się przytem wykonywania wszelkiego rodzaju powiększeń grup, winiet, reprodukcji z fotografii, z obrazów olejnych, akwrel, rysunków, rzeźb, planów architektonicznych itp. itp.

Są do nabycia w zakładzie zdejmovane z natury typy i sceny ludowe z okolic Krakowa, oraz fotografie najwybitniejszych narodowych osobistości, przytem artystów, literatów i innych w kraju znanych osób.

Zamówienia z prowincji najkorzystniej otrzymuje się przesyłając należyłość przekazem pocztowym z dołączeniem 25 cent. na przesyłki rekomendowane.

Ceny bardzo umiarkowane.

Parę 1889 złoty medal.

250 Guldenów w złocie, jeżeli **Crème Grolich** nie usunie z twarzy, wszelkich nieczystości skóry jako to: piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, zakorkników, czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma aż do późnego wieku lśniącej białości cery w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub bieleldo. Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **premiowanej Crème Grolich** ponieważ są bezwarłtościowe naśladowania.

Savon Grolich, mydło do tego potrzebne 40 ct.

Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie środek do farbowania włosów, bez ołowiu, flakon po 1 i 2 guldeny

Główny skład J. Grolich Brünn

Do nabycia w lepszych handlach. W Krakowie w apt. W. Kedyka, w Rzeszowie u J. Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

W dniu 15-tym Listopada r. z. otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANY

przy ulicy Dajwór.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej szusznarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

WANNO DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KLOSETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
poleca

KARCL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulekich.

„ALT VATER“
Likier ziołowy
SIEGFRIED GESSLER
Jägerndorf.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zaślugi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa
Wyrobia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji
szlachetnej i kawy, odznaczające się bogactwem smaku pożywnych, tudzież doskonałym
smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (smudłkach). Surogat Kawy w szklankach,
Kawę sfitową francuską Rozmanita, Cykorję krakowską gorzką. Kawę
figową, Cykorjęową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w skrzy-
neczach wyborową. Kawę żołądkową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju
produkty zagraniczne, żywie nieploną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które
otaczają zawsze i wszędzie swym zyczeniem poparciem przynosi krajowy, żelący
i tu być pomocniemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:
wódek słodkich **Jarzębinki** i **Koniferynki**
i wódki niesłodzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux
Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie
srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczanski, profesor
chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały
wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobrze**
fabrykaty tak pod względem smych właściwości, jako
też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie
srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.“

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność,
że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą
„Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości.
Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone
herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na
korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp.
Feintuch, Hawetka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygadłowicz,
Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicza i p. Pa-
jaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfigo i Rosz-
kowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

połena szanownej Publiczności: skład
piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.



Plizniskie
Plizniskie
Omomnickie
Omomnickie
Marcowe
Wystałe
Exportowe
Wystałe

**Piwo w butelkach
i w beczkach.**
Okocimskie marcowe.
Wystałe.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI
patronów malarskich, różnych szcetek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
w trzech godzinach.

WSZELKIE TUSZCZE NA RZEMIEŃCIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biozysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

SKŁAD

RADZISZOWSKIEGO PIWA BUTELKOWEGO

w Krakowie Plac Maryacki L. 3,

poleca swój wyrób krajowy a mianowicie

PIWO MARCOWE TRANSWERSALNE I PORTER

znanej dobroci w butelkach z patentowanymi zamczkami porcelanowymi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów”, w których piwo doskonale się utrzymuje.

Ceny bardzo tanie,

odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.

W lokalu przy placu Maryackim pod Nr. 3, wyszynk tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.

O łaskawe względy uprasza z poważaniem

Albin Kolloros.

Plótna lniane od grubszych do najcieńszych web, dymy, plótno żaglowe, ręczniki, chusteczki, pł. grube półbielone, drelichy na liberya, ścielki, bieliznę stołową we wszelkich rozmiarach itp. czysto lniane wyroby tkackie tylko w dobrym gatunku poleca

Cenniki i próbki franco!

WŁ. GONET

Posyłkę skutecznie się rzetelnie

w Korczynie p. loco.

i sumiennie — wymieniając lub nazad przyjmując, eoby się nie podobało.

Największy Skład

KALOSZY ROSSYJSKICH

hurtownie i częściowo

w magazynie J. Zaplatalskiego

linia A-B w Krakowie Nr 36,

oraz wyroby krajowe: Rękawiczki wełniane, Czapki Batorówki.

Skarpetki i pończochy do polowania. Buty z filcu „Halina”

oraz buty z sierci wielbłądziej (Wojłoki) wyżej kolan do polowania i podróży niezwyklej lekkości. — Reichenberskie trzewiki sukienne z flanelą, oraz z gumowemi podeszwami przeciw ślizgocie. Kamizelki włóczkowe myśliwskie i kamazse damskie i męskie,

Wateczki z waty do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągów. Płaszcz gumowe angielskie damskie i męskie.

Bielizna Dra Jaegera damska i męska w wielkim wyborze po cenach fabrycznych.



który zaopatrzylem w doborowy zapas towarów brązowych, kaserek japońskich, maszyny francuskie, laski, parasole. — P zybory do podróży, potrzebki, meczki, albumy, przybory do palenia oraz WIELKI WYBÓR CYGARNICEK itp.

Bazar Wiedeński

Kraków, plac W.W. Świątyni obok Magistratu

R. LIBAN

— Dzieńkiując Szan. Publiczności za dotychczasowe względy, upraszam o takowe

— Znaczący zapas zabawek dziecięcych sprzedaje po cenach konkurencyjnych.

inne w zakresie wchodzące. — Znaczący zapas zabawek dziecięcych sprzedaje po cenach konkurencyjnych. — Znaczący zapas zabawek dziecięcych sprzedaje po cenach konkurencyjnych. — Znaczący zapas zabawek dziecięcych sprzedaje po cenach konkurencyjnych.

HANDEL

Korzeni win i Delikatesów

POD „PALMĄ“

Antoniego Hawelki

W KRAKOWIE,

przeniesiony został z Linii A-B do gmachu „Krzysztofora“ również w Rynku głównym przy rogu ulicy Szczepańskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla o. ob. kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auzpiki i t. p. — Kanapki (Saudwieze) tak mięsne jako i postne. — **Ceny stałe.**

Wł. Limanowski, zegarmistrz w Sukiennicach Nr. 10 w Krakowie poleca swój

skład zegarków złotych, srebrnych, niklowych i stalowych (na czarno oksydowanych) oraz skład zegarów ściennych, pendulowych, stołowych i budzików francuskich i amerykańskich. — Polecony każdemu przedmiot sprowadzony jest z pierwszorzędnych fabryk. Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczny lat dwa. — Przyjmujemy wszelkie zamawiania. Wszelkie reperacje uskuteczniamy, oraz odnawiamy stare zegary, zegarki złote, srebrne, niklowe (stalowe na czarno oksydowane). Z poleceniem jednorocznym.

Uwaga. Na zamówienie sprowadza szkatułki grające różnego systemu, oraz podjęmuje się ich reperować.

RESTAURACJA

W HOTELU POD RÓŻĄ przy ul. Floryańskiej,

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z dobrą polską i francuską kuchnią. Wina od pierwszorzędnych firm zagranicznych. Piwo pilzneńskie prosto z beczki. Obiady gotowe (Couvert) o każdej porze od 1:50 do 5 złr.

F. TURLIŃSKI.

FELICYNA WOJTYCH

Rytownik (Graveur)

w Krakowie, Sukiennice L. 10,

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące i rytujące na wszystkich medalach i kamieniu, oraz posiada

WŁASNĄ PRACOWNIĘ

STĘPLI KAUKAZOWYCH

które uskuteczniamy według cen wiedeńskich, wykonując takowe w jednym dniu.

W. E. Angelus

dawniej **F. BRUNO HAHN**

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

WIELKI WYBÓR HAFTÓW

przyborów do haftowania, galanterii, perfumery, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych.

Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

CUKRY DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (Biskopki francuskie) poleca

ADAMA ROSZKOWSKIEGO
Rynek główny, róg ul. Szewalskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY,
przez sezon zimowy.

„Przybory do podróży“

Kufry, torby, necessary, płutna z paskami, plety, poduszki safiانowe i gumowe kiszczonkowe.

Kapelusze i czapki męskie.

PŁASZCZE GUMOWE ANGIELSKIE

w wielkim wyborze po niskich cenach

POLECA MAGAZYN

Br. Bilewskich

w Krakowie, obok kościoła N.P.M.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koku pruskiego w okolicie Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koku naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów za cetnar cłowy (1 zlr. 10 ct. za 100 kgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

35 lat powodzenia



w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE FRÈRES, Lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Raptur. Do tego czasu bandaże służyły, jedynie do podtrzymywania raptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązały zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje

HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie, przy ul. Podwa'e L. 87.

Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane.

Od 50 ct. za dobę.

JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 18,

FABRYKA FORTEPIANÓW

ORAZ SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA

fortepianów, pianin i fisharmonii

nowych i używanych.

CUKIERNIA
pod firmą
E. PŁASKOWSKI

obok teatru poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbata, petit-fours, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję uskutecznia z wszelką akuratnością jak najspieszniej

Czeska agencja
Ferdynanda Hoffmana

ulica Grodzka Nr. 26,
(naprzeciw magistratu)
w Krakowie

Prawdziwe granaty w złocie, amethysty, topazy, agaty, tigrisic oko, molidawity, burs'tyny itd
Zastępstwo maszyn do siewn patentu Meliohara.

FRANCISZEK BARTIK

PAROWA FABRYKA PILNIKÓW

w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22

wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach jakoteż podejmuje się nasiękiwania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MEZKI

w Krakowie, w Rynku Głównym, Linia A-B. Nr. 46.

obok »Hotelu Drezdeńskiego«,

poleca Szanownej Publiczności skład swój, zaopatrywany na każdą porę roku

W WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych najwięcej renomowanych.

Utrzymuje ciągle **ZNACZNY ZAPAS gotowych ubiorów**

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA

Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Seweighofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje

Przy odpowiedzialnej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

obecnie **krótkie fortepiany** za złr. 60, 80 i 150 złr.



MAGAZYN

AU BON MARCHE FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonej

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessary, pugilares, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, bizuterje, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rekawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **głizy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach umiarkowanych.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne

z najlepszych angielskich, fran-

cuskich i krajowych matery-

ałów dokładne wykonanie

Elegancki Fason

wielki wybór

poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angiel. po

męsku, **Trzewiki »Lason**

Tenis». Buty do **wyściągów z ang.**

szytłpami. Buty wojskowe według

najnowszego przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«.

Zamówienia z prowincji odwołują pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

LEON GAŁEK Kraków, ul. Floryańska 39.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 CZERWCA 1891.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *Osobowy* o godz. 6 min. 30 rano — o godz. 2 min. 33 po poł. — o godz. 6 min. — wieczór — *pospieszny* o godz. 9 min. 33 wieczór.
 Z Wieliczki: *Mieszany* o godz. 7 min. 35 wiecz.
 Z Wiednia: *Kurjerski* o godz. 7 min. 47 rano — o godz. 9 min. 08 wieczór — *osobowy* o godz. 10 min. 04 przed poł. — o godz. 10 min. 04 wieczór.
 Z Prus: *Osobowy* o godz. 9 min. 16 wieczór — o godz. 2 min. 30 po południu.
 Z Warszawy: *Osobowy* o godz. 10 min. 08 przed poł. — o godz. 7 min. 47 rano.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *Mieszany* o godz. 6 min. 15 rano — *pospieszny* o godz. 8 min. 59 rano — *osobowy* o godz. 10 min. 46 przed poł. — o godz. 10 min. 43 wiecz.
 Do Wieliczki: *Mieszany* o godz. 11 min. 45 rano.
 Do Wiednia: *Osobowy* o godz. 3 min. 27 popołud. o godz. 5 min. 59 rano — o godz. 9 min. 47 przed poł. — *kurjerski* o godz. 7 min. 17 rano.
 Do Prus: *Osobowy* o godz. 8 min. 40 wieczór — o godz. 12 min. 15 po południu.
 Do Warszawy: *Osobowy* o godz. 6 min. 57 wieczór. — o godz. 6 rano — *kurjerski* 7 min. 17 rano.

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza prąski o 22 minuty, zaś pesz teński o 4 minuty.

Pociąg Nr. 1. wychodzi ze Słotwiny o godz 9 min. 5 przed południem. Pociąg Nr. 2 o godz. 8 min. 32 wieczorem.

Zegar krakowski.

Zegar krakowski.

W I N O

z najlepszych winnie białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki
 poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH
 Mały Rynek Nr. 1.

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

C E N N I K .

Kotnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1.80 do 2.
1/2 tuzina lnianych chustek do nosa et. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4.
1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach et. 60, zlr. 1, 1.20 do 3.
1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr) dobrego **płótna** lnianego zlr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4, 1/5 szląskiego **płótna** zlr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 sztuka (63 łokci albo 39 m.) 1/4 holenders. **weba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50
1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 3/8 i 1/4 **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zlr. 22 do 60.
1 tuzin ręczników lnianych od zlr. 4 do 12.
1 sztuka 1/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 et. za metr.
Serwetki różnej wielkości od 1/4 do 1/8 i 1/4 jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 zlr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybor ogromny od zlr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** zlr. 1-10, z haftem wzorów zlr. 1.85.
 Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego** płótna z listwą na przodzie lub do za, inania na ramieniu, zlr. 2.50 do 3-20
 Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **rzecznym** zlr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
 Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3-80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 et. ozdobniejsze zlr. 1-27, z haftowan. szlarkami zlr. 1-80, 2-10, 2-50 i 3.
 Z **barehanu** gładkie zlr. 1-60 i 1-75
 Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zlr. 1-60 do 2, z dobrego szfonu zlr. 2-50 do 3-50.
 Z haftowaniami wstawkami zlr. 3-50, 3-75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4-50, 5, 6, 7-50 i 9.
 Spodnice z **barchanu**, gładkie zlr. 2 i 2-50.
 Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3-50, 3-85.

Kaftaniki.

Z szfonu zwykłe 1 zlr., lepsze zlr. 1-50, z wstawkami haftow. od zlr. 3-50 do 3-50, z barchanu gładk e zlr. 1-20, 1-75 i 1-90.
 Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2-90 i 3-30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szfonu z gorszem gładkim albo z listwkami zlr. 1-50, 2-2-50, 2-75 i 3.
 Z dobrego płótna **rumburskiego** albo **holenderskiego** zlr. 2-80, 3-50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angie s. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1-25 do 1-40.
 Z dobrego cienkiego płótna od 1-60 do 2-50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowicie należyte. Ta dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skóra i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Kakowie, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.



są najwięcej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót, trwałość zaś ich jest prawie niezrównaną. Znakomita budowa oraz wykończenie oryginalnych Singera maszyn, jak również nadzwyczaj pojedyncze aparaty pomocnicze czynią użycie maszyn tych bardzo łatwem.

Oryginalne Singera Improved.

MASZYNY DO SZYCIA

z czołenkami pierścionkowemi

są najdoskonalszemi maszynami specjalnie do szycia bielizny, sukien, do krawieczyzny oraz wszelkich robót wojskowych, tak w zakresie krawiectwa jak szewstwa wchodzących.

Singera maszyny do szycia z czołenkami pierścionkowemi z przyrządem do przenoszenia koła jak również najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, siudlarstwa, wyrobów skórzano galanteryjnych i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są pojedyncza i odpowiednia konstrukcyja, znakomity materiał, wykończenie wszelkich części składowych, na czem polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch tychże, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowy, ozdobny).

Oryginalne Singera maszyny do szycia znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w Generalnej Agencji

„The Singer Manufacturing Company New-York

G NEIDLINGER w Krakowie ulica Floryańska 34.

Wszelkie zaś inne podszywające się pod nazwisko >Singer< są tylko naśladownictwem.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 40.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na mój znacznie powiększony zakład introligatorski, pozostający pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzony w najnowsze ozdobne i gustowne wysoki paryskie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór doborowego materiału.

Podjęm się opraw książek, tek, futeiałów na adresy, dyplomy itp. po cenach jak najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości oprawy książek robię wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	in duodecimo		octavo		quarto		folio	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	5	1	25
Cale płótno angielskie, suchemi wyciskami, tytuł złoty	—	45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	50
W całą skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę święską, cielecą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 arkuszy 32 stron szyte w dziełach zawierających od 15 do 20 ark. 1 złr., niżej 15 złr. 2.

Przyklejona kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczani stosunkowo do wyrzynki.

Na żądanie nakładów przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco.

K. Zieliński

mechanik i optyk,

Kraków, Rynek gł. Linia A-B (obok handlu Wgo J. Fischera), przyjmuje zamówienia

na zakładanie dzwonków elektrycznych, telefonów, gromochronów i t. p. utrzymuje na składzie:

Lornetki teatralne, polowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich, Okulary, Cwikiery z najlepszemi szklami kryształowemi, Barometry aneroidy, Termometry kąpielowe, lekarskie i salonowe.

APARATA ELEKTRYCZNE LEKARNICZE I DLA CELÓW NAUKOWYCH,

Rury gumowe. Klizopompy różnych systemów, Steroskopy, Aparaty inhalacyjne, lrygatory, Modele maszyn parowych, Maszyny dynamo-elektryczne różnej wielkości dla szkolnych celów podług najwświeższych ulepszeń wyrabia w miejscu.

Wszelkie reparacje uskutecznia w jaknajkrótszym czasie.

CENY UMIARKOWANE



H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukiennice Nr. 30. — Lwów ul. Sykstuska Nr. 8.

WYŁĄCZNE SKŁADY NAJPOPRAWNIEJSZYCH PATENT.

MASZYNY DO SZYCIA

Singera ręcznych i nożnych, również wszelkich innych systemów.

2-24

GWARANCJA NA LAT PIĘĆ.

Przyjmuje wypłaty ratami. Gotówką rabat. Cenniki darmo.

SKŁAD WSZELKICH CZĘŚCI MASZYNOWYCH. WARSZTATY REPARACYJNE.

Skład angielskich Bicykli i welocypedów dziecińczych.

Skład materiałów budowlanych i fabryk wyrobów betonowych i płyt cementowych.
 róg ul. Stawkowskiej i św. Tomasza Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.
 poleca: Portland cement opolski marki Liban, wapno hydratułowane z Perlinosa i Knirsberg, gips marmurski i rzeźbiarski, cegły i gliny ogniotrwałe, rury i posadzki cementowe z fabryki J.O. Issteja. Lichotwór srebrna, lutek angielski, francuski, płyty izolacyjne, wszelkie materiały w zakres budownictwa wchodzące. Wykonujemy również pokrycia dachowe łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką Ziobanę i zwycazną papą ogniotrwałą.

Skład materiałów budowlanych i fabryk wyrobów betonowych i płyt cementowych.
 w Krakowie.
 róg ul. Stawkowskiej i św. Tomasza Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.